

Jerzy Ciapała¹

**Pozycja konstytucji państwa członkowskiego Unii Europejskiej –
kilka uwag na tle aktualnych uwarunkowań oraz relacji Trybunału
Sprawiedliwości Unii Europejskiej z sądami krajowymi**

Słowa kluczowe: suwerenność, Federalny Trybunał Konstytucyjny Niemiec, Trybunał Sprawiedliwości UE; zasada pomocniczości; ograniczenie regulacji instytucji unijnych
Keywords: sovereignty; Federal Constitutional Tribunal of Germany, Court of Justice of the EU, the principle of subsidiarity, the restraints of EU regulations

Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest wykazanie, że możliwości i perspektywy federalizacji Unii Europejskiej stoją pod znakiem zapytania w kontekście aktualnych zdarzeń faktycznych – pandemii, kryzysu gospodarczego, sytuacji wewnętrznej zróżnicowanych ekonomicznie, społecznie i kulturowo państw członkowskich, a także w konsekwencji doniosłego zdarzenia prawnego – wyroku Federalnego Sądu Konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec z 5 maja 2020 r. Powyższym wyrokiem niemiecki Sąd Konstytucyjny odmówił on uznania mocy wiążącej na terytorium Niemiec orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Może to wpłynąć na relacje TS UE z sądami konstytucyjnymi państw, w tym z polskim Trybunałem Konstytucyjnym, ponieważ zdecydowana większość spośród nich uznaje prymat krajowych konstytucji.

¹ ORCID ID: 0000-0002-5062-3834, doktor habilitowany, Instytut Nauk Prawnych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Szczeciński. E-mail: tljones@onet.eu.

Abstract**The position of the constitutions of the Member States of the European Union – a few remarks against the background of current conditions and the relationship of the Court of Justice of the European Union with national courts**

The subject of the study is to demonstrate that the possibilities and prospects of federalizing the European Union are questionable in the context of current facts – pandemic, economic crisis, the internal situation of economically, socially and culturally diverse member states, and as a consequence of a significant legal event – the judgment of the Federal Constitutional Court of the Federal Republic of Germany of May 5, 2020. With the above judgment, the German Constitutional Court refused to recognize the binding force in Germany of the judgment of the Court of Justice of the European Union. This may affect the relations of the CJEU with the constitutional courts of the states, including the Polish Constitutional Tribunal, as the vast majority of them recognize the primacy of national constitutions.

✱

I.

Pojawienie się pandemii koronawirusa stało się niespodziewanym wyzwaniem dla Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Z konieczności kształtuje to i będzie kształtować kontekst debat politycznych na kilka tematów: relacji prawa państw członkowskich do prawa UE, warunków, w ramach których UE mogłaby prowadzić koordynację niewładczą w zakresie ochrony zdrowia, problemu dystrybucji środków budżetowych UE i roli Europejskiego Banku Centralnego, problemu migracji ludności spoza UE². Zwłaszcza doniosłe stają się kwestie dopuszczalności tzw. uwspólnotowienia obligacji oraz wprowadzenia podatku unijnego, które, w moim

² W grę wchodził m.in. instrument finansowy w wysokości 750 mld euro (w formie pożyczek i dotacji), który Komisja przygotowywała w celu wzmocnienia rynku wewnętrznego w kryzysie i po kryzysie – Joseph Borrel, Thierry. Breton, *Dla zjednoczonej, prężnej i suwerennej Europy*, „Rzeczpospolita”, 10.06.2020.

przekonaniu, postawiłyby znak zapytania nad koncepcją konfederacji. Byłyby krokiem w kierunku federalizmu, doprowadzając zarazem do pobudzenia „egoizmów” narodowych w warunkach faktycznego braku europejskiego *demos*, istotnego zróżnicowanego stanu finansów publicznych oraz braku jednolitej kultury prawno-politycznej w państwach członkowskich³. Spotykaliśmy zjawiska zamykania granic, zdecydowanej preferencji „pomocowej” wewnątrz państw, braku niezwłocznych reakcji Komisji (przy nieobecności kompetencji do koordynacji władczej – art. 6 TfUE⁴). Zjawiska te musiałyby także prowadzić to dalszej reinterpretacji tradycyjnego pojęcia „suwerenność”⁵ oraz prób budowania konsensu co do relacji konstytucji państwowych z prawem pierwotnym UE.

Celem opracowania staje się wskazanie nieuniknionych napięć w relacjach państw członkowskich z UE – w kontekście istoty suwerenności państwowej – przy przyjęciu hipotezy o braku perspektyw na dalej idącą integrację pozagospodarczą. Chodzi o postawienie znaku zapytania nad stwierdzeniem, że od czasu orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN (dalej – FTK RFN) w sprawie traktatu z Maastricht „ramy ponadnarodowej federacji europejskiej stały się faktem”⁶. Hipoteza o braku perspektyw na integrację pozagospodarczą jest zasadna, pomimo że zagrożenia, np. w zakresie bezpieczeństwa skłaniają, z natury rzeczy, do konsolidacji sił i środków, a zatem powinny i mogłyby wyzwolić tak zwaną wolę polityczną co do osiągnięcia nowego poziomu integracji. Warto przy tym wskazać na założenia, w myśl których zwalczanie pandemii może albo wpłynąć na wzmocnienie integracji, albo na dekonstrukcję polityczno-prawną UE.

³ Przypomnijmy, że Alexander Hamilton pierwszy sekretarz skarbu USA stwierdził, że należy „uwspólnić” długi byłych kolonii, które znalazły się na skraju bankructwa po wojnie 1776–1783. Zamieniono je na dług rządowy, co determinowało przekształcenie konfederacji stanów w federację. Jednakże narodowość i kultura mieszkańców byłych kolonii były w miarę jednolite.

⁴ Dz.U. 2009, Nr 203 poz. 1569.

⁵ L. Antonowicz, *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2000, s. 14, 36–42, 95.

⁶ J.H.H. Weiler, *Czy Europa potrzebuje konstytucji? Demos, telos i orzeczenie Niemiec w sprawie Traktatu z Maastricht*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 1, s. 66; idem, *Europa Końca wieku: czy nowe szaty mają swojego cesarza?*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2007, nr 1, s. 17.

II.

Punktem odniesienia do rozważań staje się wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN z 5 maja 2020 r., który uzyskuje szczególną doniosłość⁷ i może mieć wpływ na koncepcję i kierunki rozwoju instytucjonalnego Unii Europejskiej, w tym na pojmowanie suwerenności państw w kontekście kluczowego dla niej zjawiska konfliktu normatywnego (tzw. *kompetenz – kompetenz*), tj. przyznania „ostatniego słowa” odnośnie oceny zakresu obowiązywania prawa UE, a więc i pozycji orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE w danym państwie⁸. Orzeczenie FTK wpisuje się w sposób jednoznaczny w kontestację aktywności orzeczniczej TS UE, w szczególności w krytykę zjawiska naruszania sfery właściwości prawodawczej – dzielonej (art. 4 TfUE) oraz granic kompetencji UE (art. 5 TUE⁹). Przypomnijmy, że w wyroku w sprawie *Weiss* FTK zakwestionował od strony proceduralnej niektóre decyzje Europejskiego Banku Centralnego dotyczące skupu obligacji (na kwotę 2.2 mln euro) państw strefy euro, będących w kryzysie od 2008 r., podnosząc zarzut naruszenia proporcjonalności. Co jednak szczególnie doniosłe zarzucił TS UE, że popełnił rażące błędy w swym wyroku akceptującym działania EBC w świetle art. 5 TUE. Zdaniem FTK, TS UE wyszedł poza funkcję sądowniczą powierzoną w art. 19 TUE. Zarzucił, że Sąd w Luksemburgu ograniczył się tylko do badania czy EBC popełnił błędy w ocenie proporcjonalności skutków programu, pomijając fakt wychodzenia poza traktatowe kompetencje banku. Niemiecki TK stwierdził, że w sprawach fundamentalnych interesów państw członkowskich ocena sądu krajowego musi być dokonywana z najdalej idącą skrupulatnością. Zatem EBC nie ma kompetencji do prowadzenia polityki ekonomicznej wykraczającej poza normy traktatowe, zaś niemieckie władze nie mogą uczestniczyć

⁷ Za orzeczeniem opowiedziało się 7 spośród 8 sędziów orzekających, <http://www.bundesverfassungsgericht.de/SharedDocs/Entscheidungen/EN/2020/05/rs2022000505...2bvr085915en.html> (7.06.2020).

⁸ Orzeczenie zapadło w następstwie kilku skarg: 2 BvR 859/15, 2BvR 1615/15; 2 BvR 2006/15, 2BvR 980 16. Zob. *Federalny Trybunał Konstytucyjny w kontrze do EBC i TSUE*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2020-05-06/federalny-trybunałkonstytucyjny-w-kontrze-doebs-i-tsue> (8.06.2020).

⁹ Dz.U. 2004, Nr 90 poz. 864.

w akceptacji i rozwoju rozwiązań wykraczających poza normy traktatowe i konstytucyjne¹⁰.

Wyrok FTK nie może wiązać EBC ani TS UE, lecz zawiera stwierdzenie, że krytykowane orzeczenie TS UE nie obowiązuje na terytorium Niemiec, zaś wnikliwe badanie zgodności aktów unijnych i orzeczeń luksemburskich pozostaje w gestii trybunału niemieckiego jako strażnika Ustawy Zasadniczej RFN¹¹.

Istotny polityczny wymiar miało również orzeczenie hiszpańskiego Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2020 r. Sąd nie zgodził się z wyrokiem TS UE w sprawie katalońskiego separatysty Oriola Junquerasa. Zdaniem SN, kataloński separatysta, chociaż został już wybrany do Parlamentu Europejskiego, pozostanie w więzieniu i nie może, wbrew stanowisku TS UE, być chroniony immunitetem parlamentarnym. Podobnie zakwestionował stanowisko TS UE w sprawie innego separatysty Carlosa Puigdemonta, któremu również wymierzono sankcję karną. W ten sposób Hiszpania uznała prymat swojego prawa nad postanowieniami protokołu nr 7 Traktatu z Lizbony dotyczącego przywilejów i immunitetów Unii Europejskiej¹². Z drugiej strony hiszpański Trybunał Konstytucyjny już wcześniej przyjmował, że zasada nadrzędności Konstytucji jest nie do pogodzenia z systemami przyznającymi pierwszeństwo stosowania innych porządków prawnych, chyba że sama Konstytucja to przewiduje. Uznał, że przyznanie pierwszeństwa prawu unijnemu względem państwowych aktów podkonstytucyjnych nie przemawia przeciw nadrzędności Konstytucji. Pierwszeństwo (hiszp. *primacia*) oraz nadrzędność (*supremacia*) to dwie kategorie o odmiennym charakterze. Pierwsza odnosi się do stosowania prawa i nie musi odnosić się do relacji hierarchicznej, na-

¹⁰ Na temat napięć i różnic zdań między sądem w Luksemburgu a sądami niemieckimi: O. Hałub, *Zasada pierwszeństwa prawa unijnego w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej w praktyce działania organów władzy publicznej RP*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2005, s. 81–94.

¹¹ Krytycznie o wyroku FTK – zob. D. Kelemen, P. Eechout, F. Fabbrini, L. Pech, R. Uitz, T.T. Koncewicz, *Sądy krajowe nie mogą rościć sobie pierwszeństwa wobec TS UE*, „Rzeczpospolita” z 1 czerwca 2020. Zob. także A. Wójcik, *Profesorowie ze świata bronią Trybunału Sprawiedliwości UE. I wskazują na trybunał Przylębskiej*, <https://oko.press/oswiadczenie-profesorow-w-obronie-autorytetu-trybunalu-sprawiedliwosci> (1.06.2020).

¹² J. Bielecki, *Hiszpania: „Nowatorska” decyzja TS UE odrzucona przez SN*, „Rzeczpospolita”, 9.01.2020.

tomiast nadrzędność odnosimy do do jego stanowienia, przy uwzględnianiu koncepcji hierarchii norm¹³.

Co się tyczy stanowiska polskiego Sądu Najwyższego, to należy wskazać uchwałę afirmującą pozycję i orzecznictwo TS UE oraz uwzględniającą prawo pierwotne. Została ona podjęta przez składy połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych¹⁴. Wynika z niej nakaz pierwszeństwa stosowania aktów unijnych względem podkonstytucyjnych aktów prawa krajowego. Z drugiej strony tak zwana izba dyscyplinarna SN uznała, że wyroku TS UE nie można uznać za obowiązujący w polskim porządku prawnym, ponieważ sąd polski zadał pytanie prejudycjalne, nie będąc do tego uprawnionym¹⁵. Dowodzi to braku zrozumienia oraz szacunku dla obowiązującego prawa, dla oczywistego faktu, że *acquis communautaire* współtworzy polski porządek prawny.

III.

W tym miejscu należy przypomnieć w sposób syntetyzujący, najdonioślejsze wypowiedzi orzecznicze polskiego Trybunału Konstytucyjnego na temat relacji prawa polskiego do prawa UE.

W fundamentalnym wyroku dotyczącym Traktatu Akcesyjnego TK¹⁶ powołał art. 8 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1 i 3, aby potwierdzić nadrzędność Konstytucji w obszarze suwerenności i zaakcentować, że nie ma podstaw do stanowienia prawa lub podejmowania decyzji, które byłyby sprzeczne z Konstytucją RP¹⁷. Nadrzędność Konstytucji jako gwarancja suwerenności przejawiać ma się na kilku płaszczyznach: 1) konstytucyjnej legitymizacji procesu integracji europejskiej, 2) samym mechanizmie kontroli Traktatu Akcesyjnego i innych ratyfikowanych umów międzynarodowych, gdy do ratyfikacji wymagana jest zgoda w formie ustawy albo referendum, 3) okoliczności, że normy konstytu-

¹³ K. Wójtowicz, *Sądy konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 92–93 i podane tam źródła.

¹⁴ Uchwała składu połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 23 stycznia 2020 r., sygn. BSA-I-4110–1/20.

¹⁵ www.izbadyscyplinarnasn.pl (30.09.2020).

¹⁶ Wyrok TK z 11 maja 2005 r., sygn. K 18/04 OTK ZU nr SA/2005, poz. 49.

¹⁷ Dz.U. 1997, Nr 78 poz. 483 ze zm.

cyjne nie mogą tracić mocy obowiązującej bądź ulec zmianie przez sam fakt zaistnienia nieusuwalnej sprzeczności z prawem europejskim: ustrojodawca sam zadecyduje o sposobie rozwiązania niezgodności. Rozstrzygnięcie o niezgodności prawa unijnego z Konstytucją musi mieć charakter *ultima ratio* i wystąpić jedynie wówczas, kiedy zawiodłyby inne sposoby rozstrzygnięcia konfliktu. W konsekwencji istnieją trzy możliwości reakcji Polski: 1) dokonanie zmian w Konstytucji, 2) podjęcie działań w celu zmiany przepisów unijnych, 3) wystąpienie z Unii.

Poszerzenie rozważań na omawiany temat odnajdujemy także w wyroku dotyczącym Traktatu z Lizbony¹⁸, w którym TK przedstawił kilka konstatacji: 1) zaciąganie zobowiązań międzynarodowych i ich wykonywanie nie prowadzi do utraty albo ograniczeń suwerenności, lecz jest jej potwierdzeniem, 2) przystąpienie do UE może być postrzegane jako „pewnego rodzaju ograniczenie suwerenności państwa”, lecz jest kompensowane w postaci możliwości współkształtowania decyzji w ramach instytucjonalnych UE, 3) tak zwana „tożsamość konstytucyjna państwa” jest określona przez grupę kompetencji „nieprzekazywalnych”, które odnosimy przede wszystkim do naczelnych zasad konstytucyjnych, 4) istota suwerenności powinna być sprowadzona do zakazu przekazywania władzy ustrojodawczej oraz kompetencji do kreowania kompetencji.

Wyrazem afirmacji pozycji Konstytucji była aprobata przez TK dopuszczalności oceny zgodności z nią aktów prawa pochodnego, lecz jedynie, gdy formą inicjowania postępowania była skarga konstytucyjna. Uznanie, że konstytucyjny standard ochrony konstytucyjnych wolności i praw nie może być podważany w aktach prawa pochodnego, skłoniło TK do interesującej interpretacji i przyjęcia, że zakres przedmiotowy aktów normatywnych, które mogą być poddane kontroli w trybie skargi konstytucyjnej (art. 79 ust. 1) jest niezależny od zakresu spraw ujętego w art. 188 pkt 1–3 Konstytucji¹⁹. Sama Konstytucja zachowuje nadrzędność i pierwszeństwo wobec wszystkich aktów prawnych obowiązujących na terytorium Polski. Trybunał rezerwu-

¹⁸ Wyrok TK z 24 listopada 2010 r., sygn. K 32/09 OTK ZU nr 9A/2010, poz. 110.

¹⁹ Wyrok TK z 16 listopada 2011 r., sygn. SK 45/09 ZU OTK 1A/2012, poz. 8. Uprzednio, odmiennie, gdyby forma wniosku była wykorzystana do próby oceny prawa pochodnego z Konstytucją – postanowienie TK z 17 grudnia 2009 r., sygn.U 06/08 ZU OTK 11/A/2009, poz. 178.

je sobie pozycję sadu „ostatniego słowa w sprawach zasadniczych o wymiarze ustrojowym. Niestety TK potraktował tę problematykę niejednolicie, nie rozszerzył wywodów uzasadnienia o przyczyny aprobaty (albo odmowy) akceptacji form wniosku i pytania prawnego przy kontroli prawa pochodnego. Trudno byłoby dopuścić, że racjonalny ustrojodawca tak swoiście potraktowałby źródła prawa, skoro unijne akty normatywne są przewidziane w art. 91 ust. 3 Konstytucji, zaś na rzecz bardziej poprawnej interpretacji przemawiało również wnioskowanie *a maiori ad minus*: skoro TK może oceniać konstytucyjność prawa pierwotnego, to tym bardziej kompetencja taka przysługuje wobec prawa pochodnego, niezależnie od formy inicjowania postępowania. Zakładam, że przyczyną powściągliwości były obawy przed komplikacjami na płaszczyźnie prawa unijnego i obawa przed ryzykiem, trudnych do przewidzenia na poziomie państwa, konsekwencji takich wyroków.

Jednocześnie TK docenił wzrost legitymizacji demokratycznej UE w następstwie zwiększonej roli Parlamentu Europejskiego w procesie dystrybucji władzy²⁰. Co szczególnie doniosłe, wypowiedział się na temat delimitacji kompetencji pomiędzy ETS/TS UE a sądami krajowymi, w tym przed polskim TK, stwierdzając, że podział kompetencji i ról w ramach jurysdykcji jest następujący opiera się o następujące założenia: 1) wykładnia prawa wspólnotowego/unijnego oraz stwierdzanie o jego obowiązywaniu (w przypadku prawa pochodnego) należy do Sądu Luksemburskiego, 2) stosowanie tego prawa, rozumiane jako zastosowanie normy prawa unijnego do ustalonego przez sąd krajowy stanu faktycznego, należy do sądu krajowego, 3) z zasady lojalnej współpracy UE i państw członkowskich wynika obowiązek współpracy sądów (art. 4 ust. 3 TUE, art. 267 TFUE), 4) autonomia systemów prawnych prowadzi do wniosku, że sąd krajowy może dać pierwszeństwo normie unijnej, odmawiając zastosowania w konkretnej sprawie normy krajowej, natomiast nie może stwierdzać utraty przez nią mocy obowiązującej, zaś TS UE nie może unieważniać norm prawa krajowego (aspekty aplikacyjne i walidacyjne), 5) powołując sprawę G. Kobler przeciwko Austrii, zaakceptował odpowiedzialność odszkodowawczą państwa za orzeczenia krajowe wydane z oczywistym naruszeniem prawa unijnego i orzecznictwa luksemburskiego²¹.

²⁰ Wyrok TK z 31 maja 2004 r., sygn. K 15/04 ZU OTK 4/2014, poz. 31.

²¹ Postanowienie TK z 19 grudnia 2006 r., sygn. P 37/05 ZU OTK 1/A/2006, poz. 177.

Można zwięźle podsumować, że polski Trybunał Konstytucyjny stoi na gruncie bezwzględnej supremacji polskiej Konstytucji, jednakże przy akceptacji jej pronouniej wykładni. Takie stanowisko uzasadnia łączna wykładnia norm z art. 8 ust.1 oraz z art.9 Konstytucji, w mniejszym stopniu treść normatywna art. 90 i art. 91. Pozwala to przyjąć, że pronounijna wykładnia prawa jest konstytucyjną zasadą prawa. W wypowiedziach orzeczniczych zabrakło jednak jednoznacznego stanowiska co do dopuszczalności kontroli wszelkich aktów stanowiących w Unii Europejskiej. Moim zdaniem TK powinien także szerzej wypowiedzieć się na temat potrzeby prewencyjnej kontroli prawa pierwotnego oraz częściej wykorzystać kompetencje w zakresie postanowień sygnalizacyjnych.

IV.

Co się tyczy terminu²² „suwerenność”, to należy formułować kilka uwag i refleksji. Termin „suwerenność” należy do podstawowych w prawie międzynarodowym publicznym, ponieważ określa istotę państwa jako organizacji politycznej w relacjach z innymi państwami lub podmiotami prawa międzynarodowego²³. Obowiązująca Konstytucja stanowi o władzy zwierzchniej Narodu, czyli o tak zwanej „suwerenności wewnętrznej” (art. 4 ust. 1) oraz odwołuje się do „suwerennego i demokratycznego stanowienia o Jej losie” (tj. Ojczyzny, wstęp do Konstytucji), a także odnosi się do zadania Prezydenta RP w zakresie stania na straży suwerenności państwa (art. 126 ust. 2). Co się tyczy zadania prezydenta, należy przypomnieć pogląd P. Sarneckiego, zgodnie z którym chodzi o to, że zadanie to nie polega na zwalczaniu „tendencji” do reorientacji systemu prawnego, lecz obejmuje przeciwdziałanie popadnięciu w jednostronne zależności od innych państw czy podmiotów ponadnarodowych²⁴.

Uznaję, że suwerenność możemy ujmować jako stan, w którym wszystkie działania państwa (w tym samorządu terytorialnego) określane są po-

²² Świadomie używam określenia „termin” zamiast „pojęcie”, ponieważ współcześnie trudno wskazać enumeratywnie wszystkie reguły znaczeniowe.

²³ Por. np. L. Antonowicz, *Podręcznik...*

²⁴ P. Sarnecki, *Komentarz do art. 126 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 11.

przez rozstrzygnięcia jego konstytucyjnych władz. Zauważa się jednak stały proces ograniczania tak rozumianej suwerenności, co jest skutkiem globalizacji, deterytorializacji zjawisk społecznych oraz regionalizacji, znajdujących wyraz w normach prawa międzynarodowego i ponadnarodowego, a nawet prawa, np. organizacji sportowych. Skutkiem może być pewne „zagubienie” doktryny i zamęt terminologiczny wywołane ewolucją pozycji współczesnego państwa, uwikłanego w powiązania prawa międzynarodowego i zależności faktyczne. Podkreślmy przy tym, że w polskiej nauce prawa konstytucyjnego akcentuje się, że ograniczenie suwerenności może nastąpić tylko na podstawie wyraźniej i szczególnej regulacji konstytucyjnej, ujętej w klauzuli z art. 90 ust. 1²⁵. Natomiast w rozważaniach doktrynalnych podejmowane są próby formułowania mniej lub bardziej oryginalnych koncepcji suwerenności.

W pierwszym nurcie sytuujemy koncepcje zakładające odstępianie od tradycyjnego pojmowania suwerenności w kierunku uznania, że suwerenność państwa musi być ściśle powiązania zarówno z suwerennością narodu (ludu), jak i z prawami człowieka. Miało to mieć miejsce w warunkach „zwrotu kantowskiego” w prawie międzynarodowym wyrażającego się w przechodzeniu od prawa państw do prawa narodów i praw człowieka zarazem. W ramach takiego rozumowania zauważa się, że prawo międzynarodowe stało się instrumentem ochrony praw człowieka i ochrony dóbr wspólnych całej społeczności międzynarodowej. Wysuwano postulat, zgodnie z którym wobec archaiczności tradycyjnego pojmowania suwerenności konieczne jest oparcie jej na nowych podstawach. W tym kontekście wyrażana jest także była krytyka modelu ustrojowego Unii Europejskiej, która jest konstruowana ponad narodami i zbyt często pozwala zastępować „zgodę narodów zgodą rządów”²⁶. W moim przekonaniu poglądy takie nieco abstrahowały od zjawisk stopniowego zwiększania roli Parlamentu Europejskiego w procesie decyzyjnym UE, tworzenia partii politycznych o wymiarze ogólnoeuropejskim²⁷, co staje się nieśmiałą i jak do tej pory nieudaną próbą odniesienia do euro-

²⁵ L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2019, s. 73.

²⁶ Dobitnie L. Morawski, *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od praw państw do prawa ludów* „Forum Prawnicze” 2011, styczeń, s. 13 i powołana tam literatura.

²⁷ K. Wójtowicz, *Prawne aspekty działania europejskich partii politycznych* „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. XL, s. 140–147.

pejskiego *demos*²⁸. Faktem jest także, że próby instytucjonalizacji roli obywateli UE, w tym poprzez europejską inicjatywę prawodawczą (art.11 TUE)²⁹, a także próby ograniczonego udziału parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym (protokoły 1 i 2 do Traktatu z Lizbony) oraz zwiększania roli TS UE w zakresie ochrony praw człowieka³⁰ nie doprowadziły do wykształcenia wyraźnej tendencji samoograniczenia aktywności regulacyjnej instytucji unijnych. Odniesienia do wiążącego charakteru Karty Praw Podstawowych, przy ograniczonych zakresach jej obowiązywania i stosowania (art.51 KPP) są jeszcze niezbyt liczne. Pojawia się jednak podstawowe pytanie i zarazem wątpliwość – czy zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony są „przełomem jakościowym” w normatywnym, politycznym i aksjologicznym pojmowaniu konstrukcji UE?

Należy wskazać, że w niektórych opracowaniach naukowych podjęto interesujące próby przeniesienia na grunt struktury organizacyjnej UE tradycyjnej, konstytucyjnej koncepcji podziału władzy w państwie³¹. Uważam jednak, że zbyt daleko idące przeniesienie na grunt europejski koncepcji i procesu dystrybucji władzy z państw członkowskich staje się ryzykowne, gdyż sposób rządzenia Unii zakłóca właściwą państwu relację między organami ustawodawczymi, partiami politycznymi, organami wykonawczymi i sądowymi. Parlament Europejski nie może być tak miarodajnym wyrazem woli danego narodu, jak tradycyjny parlament krajowy. W kontekście wskazanych propozycji, należy przyjmować, że w UE nie istnieje naród europejski zarówno w sensie politycznym (wspólnota obywateli), jak i kulturowym (wspólnota kulturowo – historyczna), a obywatele UE nie tworzą wspólnoty losu oraz nie kierują się jednolitymi kodami kulturowymi³².

²⁸ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 1141/2014 z 22 października 2014 r. w sprawie statusu i finansowania europejskich partii politycznych i fundacji politycznych (Dz.Urz. UE L 317 z 4 listopada 2014 r. ze zm.). Ustawa z 22 listopada 2018 r. o europejskich partiach politycznych i europejskich fundacjach politycznych (Dz.U. 2019, poz. 37).

²⁹ Ustawa z 4 kwietnia 2014 r. o europejskiej inicjatywie obywatelskiej (Dz.U. poz. 575 ze zm.).

³⁰ O stopniowej, zwiększającej się roli ETS (obecnie TS UE) w ochronie praw człowieka pisała J. Planavova-Latanowicz, *Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich i ochrona praw człowieka*, Warszawa 2000.

³¹ R. Grzeszczak, *Władza wykonawcza w systemie Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.

³² M. Dobrowolski, *Zasada suwerenności narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Lublin 2014, s. 238–255.

W drugim nurcie spotykaliśmy poglądy o zmianie „norm i reguł” suwerenności, które rodzą dalsze pytanie o adekwatność tradycyjnej kategorii suwerenności. Chodzi o dostrzeżenie „nowej jakości”, jaka rodzi się w sytuacji, gdy podważany jest schemat pełnej suwerenności, a zarazem nie sposób kwestionować idei suwerenności jako takiej³³. Według interesującej ale i kontrowersyjnej koncepcji J. Jaskierni „państwo postsuwerenne” nie jest państwem niesuwerennym, lecz stanowi przemieszanie czynników klasycznej suwerenności z obszarami, w których ten walor został podważony poprzez ograniczenia suwerenności wywołane przenoszeniem atrybutów władztwa publicznego na rzecz organizacji ponadnarodowej (właściwość wyłączna UE i ewentualnie dzielona państw i UE). „Odgraniczająca” funkcja suwerenności przechodzi do przeszłości, zaś relacje między państwami są determinowane kooperatywną współzależnością między suwerennością państwową, narodową o procesem integracji oraz wzajemnym „dopełnianiem się”³⁴. Były to poglądy zasługujące na wnikliwą, lecz i krytyczną refleksję, ponieważ niedostatecznie uwzględniały „podłoże” kulturowo – polityczne i ekonomiczne społeczeństw z państw członkowskich. Tytułem przykładu, rozważania o suwerenności nie mogą pomijać aspektu aksjologicznego, w tym roli chrześcijaństwa w kształtowaniu tożsamości europejskiej i pewnego spoiwa, gdy tylko próbujemy podjąć próby rozważań na temat potencjalnego europejskiego *demos*. Przyjmuje, że jeśli w dyskusji na temat tożsamości europejskiej odniesienia do chrześcijaństwa stałyby się tabu, Europa jest *in denial* – w sytuacji wyparcia³⁵.

W kontekście powyższego stanowiska ujawnia się problem kwalifikacji takiego stanu rzeczy i zjawisk ograniczania suwerenności albo – co uważam za właściwsze – ograniczania samego wykonywania suwerenności. Czy integracja europejska prowadzi zatem do ograniczania praw suwerennych państw, na co wskazywało orzecznictwo ETS w Luksemburgu³⁶ i na co wskazuje prak-

³³ J. Jaskiernia, *Suwerenność narodu a koncepcja państwa „post suwerennego”* Państwo i Prawo” 2006, z. 10, s. 46. Autor nie wyjaśnił różnic pomiędzy normą a regułą.

³⁴ Ibidem, s. 49–50.

³⁵ Szok jaki wywołał pożar katedry Notre Dame w Paryżu dowodzi obecności „emocji kulturowej” wielu Europejczyków.

³⁶ Mam na myśli orzeczenie w sprawie F. Costa vs. ENEL. Zob. K. Wójtowicz, *Suwerenność w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W. Wołpiuk, Warszawa 2001, s. 164.

tyka instytucjonalna w zakresie stanowienia prawa polskiego³⁷, czy też chodzi o proces przeniesienia samego wykonywania władztwa państwowego na poziom europejski w zamian za kompensacyjny udział w procesach decyzyjnych na poziomie całej Unii? Dylemat państwa postsuwerennego wyrażać się ma w uznaniu zjawiska erozji klasycznej suwerenności, przy braku klarownych reguł, w jakim stopniu takie ograniczenia mogą być aprobowane, aby w ogóle nie przekreślać tego pojęcia. Według niektórych opinii, w ten kontekst wpisuje się również suwerenność narodu, ograniczana głównie w następstwie ewolucji tradycyjnej pozycji parlamentu³⁸.

Uważam, że koncepcja Europy „postsuwerennych” państw jest z pewnością atrakcyjna intelektualnie, lecz nie dotyka istoty problemu. Problem ten określają zjawiska ekonomiczne, tj. zatrzymanie wyrównywania poziomu rozwoju gospodarczego państw, osłabienie standardu gospodarczo – społecznego państw. tzw. południa, np. Włoch, Hiszpanii, Grecji na tle całej Unii, ciągła kontestacja roli euro³⁹ i Europejskiego banku Centralnego (przy czym Węgry, Chorwacja i Bułgaria podjęły decyzje o przystąpieniu do strefy euro – sic!). Określają go również zjawiska społeczne i kulturowe: obecność tradycyjnego patriotyzmu narodowego, niechęć do uchodźców z innych stref kulturowych, ograniczenie szans młodych pokoleń na polepszenie warunków życia, czy wreszcie *last but not the least* zanikanie tradycyjnej roli religii chrześcijańskiej, przy rosnącej popularności islamu w kilku państwach UE. Nie możemy abstrahować ciągłej i bynajmniej nie słabnącej obecności „pierwiastków” narodowego i państwowego, np. we Francji, w Niemczech, na Węgrzech, czy w Polsce. Najdobitniejszym ich wyrazem stał się proces wyjścia W. Brytanii z UE, dystans do UE w Norwegii czy Szwajcarii, a zwłaszcza rosnąca rola po-

³⁷ M. Haczkowska, M. Jabłoński, *Proceduralno –prawne aspekty stanowienia ustaw przez polskiego prawodawcę w świetle zasady pierwszeństwa prawa unijnego*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej w praktyce działalności organów władzy publicznej*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2015, s. 149-170.

³⁸ T. Milej, J. Schlezka, *Erozja kompetencji parlamentów narodowych wskutek integracji europejskiej i próby jej przeciwdziałania na przykładzie parlamentu Republiki federalnej Niemiec*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2005, t. LXXII.

³⁹ Th. Sarrazin, *Europa nie potrzebuje euro; jak myślenie życzeniowe doprowadziło nas do kryzysu*, Warszawa 2013. Poglądy b. członka zarządu Bundesbanku (wyrażone w konekście kryzysu 2008–2012) podziela wielu nie tylko niemieckich ekonomistów i polityków, co ujawniły różnice zdań nt. euroobligacji i zakresu pomocy wewnątrzunijnej w dobie koronawirusa.

lityczno – kulturowa, niepozbawionej niechęci do Europy, Turcji. Powracamy zatem wciąż do kwestii braku ludu europejskiego.

W kolejny nurt rozważań na temat suwerenności w Europie wpisuje się, tchnąca idealizmem, teoria suwerenności podzielonej, która uznaje suwerenność jako wiązkę kompetencji, które mogą być przenoszone przez państwa na inne podmioty, w tym na UE. Przeniesienie kompetencji skutkuje kreowaniem wspólnoty, której członkowie działają kolektywnie z wzajemną korzyścią. Zdaniem C. Mika, teoria podzielonej suwerenności odpowiada opisowi funkcjonowania UE i jej mechanizmu integracyjnego, ponieważ zakłada ponowne ułożenie (repartycję) suwerenności w sytuacjach, gdy państwa nie mają już pełni kompetencji. Koncepcja ta odrzuca jednak zróżnicowanie istoty suwerenności od jej wykonywania⁴⁰.

Na gruncie prawa konstytucyjnego spotkaliśmy interesującą koncepcję K. Wojtyczka zakładającą dopuszczenie szczególnie sprecyzowanego mechanizmu przekazywania kompetencji państwa, przy zachowaniu jego tożsamości, w tym i istoty suwerenności. Uwagę zwracała metodologia pracy, precyzja siatki pojęciowej oraz założenie, że o istocie państwowości przesądzają najważniejsze, od strony aksjologicznej i politycznej, normy konstytucyjne. Przekazywanie kompetencji musi mieć swoje granice, aby zachować tożsamość prawną i kulturową państwa oraz społeczeństwa. Zwrócono uwagę, że przekazywanie kompetencji dotyka wszystkich trzech cech konstytucji państwowych: oddziałuje na treść konstytucji, wpływa na formę konstytucji (konieczność nowelizacji, prounijnej wykładni) oraz rozumienia jej nadrzędnej mocy prawnej. Co się tyczy ostatniej kwestii, K. Wojtyczek uznawał, że Konstytucja przestaje być nadrzędnym aktem prawnym dla wszystkich aktów władzy publicznej, pozostaje nadrzędna w sferach nieobjętych przekazaniem kompetencji. W tym kontekście widział konieczność wnikliwej, prewencyjnej kontroli wszelkich aktów przekazywania kompetencji. Zarazem przyjmował, że władza państwowa pozostaje suwerenna, jeżeli państwo zachowuje prawo samodzielnego podjęcia decyzji prowadzącej do uchyleni aktu, którym powierzyło wykonywanie swoich kompetencji innemu podmiotowi⁴¹ (por. art. 50 TUE).

⁴⁰ C. Mik, *Europejskie prawo wspólnotowe zagadnienia teorii i praktyki*, t.1, Warszawa 2000, s. 268. Musimy mieć na uwadze dystans czasowy względem daty jej przedstawienia.

⁴¹ K. Wojtyczek, *Przekazywanie kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym*, Kraków 2008, m.in. s. 368–370.

V.

W końcowym fragmencie opracowania można pokusić się o próbę formułowania wniosków na temat roli konstytucji i rozumienia suwerenności w okresie obecnych, przełomowych zmian politycznych, gospodarczych i prawnych.

Pierwszy wniosek prowadzi do przyjęcia, że pomimo, że „suwerenność państwa” oraz „suwerenność narodu” nie mogą być pojęciami tożsamymi, to można dostrzec między nimi pewne związki, niekiedy nawet napięcia. Suwerenność narodową odnosimy bowiem do demokratycznego reżimu politycznego, w warunkach którego naród (w ujęciu konstytucyjnym) decyduje przy pomocy odpowiednich, transparentnych procedur o swoim losie, wyborze organów przedstawicielskich i kontroli struktur władzy. W ten sposób naród „stwarza państwo”, w tym ustanawia struktury samorządu terytorialnego, niezbędne we współczesnym państwie demokratycznym. Zaciągane zobowiązania międzynarodowe i akty prawne UE, stanowiąc ograniczanie wykonywania aspektów suwerenności znacząco ograniczają swobodę decyzyjną władz publicznych, oddziałują, lecz nie determinująco na pojmowanie suwerenności w prawie konstytucyjnym⁴². Przy takiej interpretacji to konstytucja państwa w istotnym stopniu determinuje zachodzące w nim procesy polityczne.

Należy jednak przyznać, że źródłem nieporozumień staje się zbyt swobodne podejście do przestrzegania zasady pomocniczości za strony instytucji unijnych, która to zasada powinna być interpretowana znacznie bardziej restryktywnie przez te instytucje, tym bardziej, że stanowione prawo najczęściej ma charakter prawa publicznego: ochrony środowiska, rolnictwa, farmacji, telekomunikacji, migracji itp. W tym kontekście również należy postulować szczególną powściągliwość TS UE w orzekaniu, zwłaszcza gdy chodzi o materie mogące budzić napięcia w relacjach z państwami członkowskimi⁴³. W przeciwnym razie wewnętrzne napięcia będą narastały w dobie szybkich i nieprzewidywalnych przeobrażeń geopolitycznych.

⁴² J. Kranz, *Państwo i jego suwerenność*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 7, J. Ciapała, *Konstytucyjna zasada zwierzchnictwa Narodu w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] *Koncepcje suwerenności. Zbiór studiów*, red. I. Gawłowicz, I. Wierchowicka, Warszawa 2003, s. 346–350.

⁴³ Polski TK wskazywał na konieczność takiej powściągliwości w przypadku własnych decyzji w orzeczeniu oceniającym dopuszczalność kontroli prawa pochodnego – postanowienie z 10 stycznia 2012 r., sygn. SK 45/09.

Po drugie, przyjęte zobowiązania w ramach prawa pierwotnego wymagają, aby państwa członkowskie były oparte o rządy prawa, demokrację konstytucyjną i poszanowanie praw człowieka, czego wyrazem jest art. 2 TUE, który to przepis należy uznać za „spoiwo aksjologiczne” całej Unii Europejskiej. W tym kontekście uważam przy tym, że do kształtowania podstaw tożsamości europejskiej niezbędne byłoby odwołanie się do również tożsamości chrześcijańskiej, co postulowano w związku z pracami nad traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy i Kartą Praw Podstawowych⁴⁴. J.H.H. Weiler pisał, że rezygnacja z dyskusji o chrześcijaństwie oznacza także rezygnację z próby zmierzenia się z przeszłością Europy⁴⁵.

Po trzecie, chociaż niesprzeczne z prawem międzynarodowym publicznym byłoby pewne ograniczenie suwerenności wewnętrznej, tj. standardów demokracji w ujęciu liberalnym, to w przypadku UE mamy sytuację szczególną: afirmację demokracji, praworządności, *good governance*, poszanowania praw człowieka, w tym praw mniejszości. Czynniki te sprawiają, że „suwerenność wewnętrzna” staje się warunkiem pozycji państwa i jego skuteczności w procesie decyzyjnym w ramach UE.

Przypomnijmy, że FTK RFN uznawał Unię za zrzeszenie państw (*Staatenverbund*), co jest już określeniem pośrednim między federacją a konfederacją⁴⁶. Rodzi to dla sądów państw szczególny problem: lojalność konstytucyjna czy lojalność unijna⁴⁷? Problem ten nie został rozstrzygnięty na poziomie ogólnoeuropejskim, w szczególności co do relacji najwyższych organów sądowych państw i TS UE. Jednakże większość państw afirmuje pozycje własnych konstytucji, a jedynie Irlandia, Holandia i Estonia uznają nadrzędność prawa UE nad krajowymi konstytucjami. Wprawdzie polski

⁴⁴ Mam na myśli opracowanie ortodoksyjnego żyda Josepha H.H. Weilera – J.H.H. Weiler, *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?*, Poznań 2003.

⁴⁵ J.H.H. Weiler, *Chrześcijańska...*, s. 11.

⁴⁶ P. Czarny, *Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RF w sprawie traktatu Lizbońskiego na tle polskich rozwiązań*, [w:] *Prawa człowieka. Społeczeństwo obywatelskie. Państwo demokratyczne; księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Pawłowi Sarneckiemu*, red. P. Tuleja, M. Florczak-Wątor, S. Kubas, Warszawa 2010, s. 142 i n.

⁴⁷ Obszernie na temat dylematów sądów krajowych – A. Śledzińska-Simon, *Lojalność konstytucyjna czy lojalność unijna? – znaczenie zasady pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej dla sądów krajowych*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej w praktyce działania organów władzy publicznej RP*, red. M. Jabłoński, S. Żukowska-Jarosz, Wrocław 2015, s. 199 i n.

Sąd Najwyższy trafnie uznał, że wyrok sądu krajowego sprzeczny z wykładnią TS UE jest dotknięty wadliwością skutkującą uznaniem go za orzeczenie niezgodne z prawem⁴⁸, to jednak nie może to kolidować z podstawowymi wypowiedziami TK sprzed 2015 r. na temat supremacji Konstytucji RP. Czy jest to jednak problem nie do rozwiązania? Otóż coraz bardziej zasadny, wręcz niezbędny, staje się postulat realizacji wskazywanej pronijnej wykładni Konstytucji. Wymaga on ciągłego podnoszenia i akcentowania w doktrynie i orzecznictwie. Tytułem przykładu, treść konstytucyjnego prawa do sądu i związane z nim standardy określają nie tylko normy dekodowane z przepisów art. 45, art. 77 ust. 2, art. 176 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji, lecz również art. 19 TUE, art. 47–50 KPP oraz art. 6 EKPCz. Do określają je rozbudowane orzecznictwo Trybunału w Strasbourgu oraz coraz liczniejsze orzeczenia Trybunału w Luksembourgu.

Fakt, że krajowe sądy konstytucyjne, w tym polski Trybunał Konstytucyjny mają kompetencje do kontestowania orzeczeń TS UE (jednakże tylko dotyczących konstytucji) może prowadzić do destrukcji unijnego porządku prawnego. Nie jest to jednak nieuniknione, albowiem podstawową doniosłość mają restrykcyjne przestrzeganie zasady pomocniczości w ramach dziedzin właściwości dzielonej, wspomniana i szczególnie doniosła pronijna wykładnia Konstytucji RP, domniemanie właściwości kompetencyjnej władz państwa członkowskiego, wspólny system podstawowych wartości (art. 2 TUE) oraz – *last but not the least* – jak najdalej idące przestrzeganie zasad niezależności sądów i niezawisłości sędziów, „impregnowanych” w maksymalnym możliwym stopniu od bieżącej polityki.

Przedstawione uwagi nie mogą prowadzić do podważania koncepcji suwerenności państw w ramach UE, która to organizacja ponadnarodowa znajduje się w permanentnym kryzysie „tożsamościowym”⁴⁹. Stawia to pod zasadniczym znakiem zapytania sens przyjmowania *a priori*, że możemy i powinniśmy zmierzać ku federalizacji. Zatem pozycja konstytucji krajowych nie powinna podlegać istotniejszym ograniczeniom.

⁴⁸ Wyrok SN z 8 grudnia 2009 r. Na jego temat – M. Wiącek, *Wyrok SN z 08.12.2009 r.* „Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego” 2010, nr 5, s. 60–61.

⁴⁹ Zob. obszerne studium politologiczne – B. Góralczyk, *Unia w kryzysie egzystencjalnym?*, raport dla „Nowej Konfederacji”, Warszawa 2017.

Literatura

- Antonowicz L., *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 2000.
- Bielecki J., *Hiszpania: „Nowatorska” decyzja TS UE odrzucona przez SN*, „Rzeczpospolita” z 1 czerwca 2020.
- Borrel J., Breton T., *Dla zjednoczonej, prężnej i suwerennej Europy*, „Rzeczpospolita”, 10.06.2020.
- Ciapała J., *Konstytucyjna zasada zwierzchnictwa Narodu w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] *Koncepcje suwerenności. Zbiór studiów*, red. I. Gawłowicz, I. Wierchowicka, Warszawa 2003.
- Czarny P., *Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN w sprawie Traktatu Lizbońskiego na tle polskich rozwiązań*, [w:] *Prawa człowieka. Społeczeństwo obywatelskie. Państwo demokratyczne*, red. P. Tuleja, M. Florczak-Wątor, S. Kubas, Warszawa 2010.
- Dobrowolski M., *Zasada suwerenności Narodu w warunkach integracji Polski z Unią Europejską*, Lublin 2014.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne, zarys wykładu*, Warszawa 2019.
- Góralczyk B., *Unia w kryzysie egzystencjalnym?*, raport dla „Nowej Konfederacji”, Warszawa 2017.
- Grzeszczak R., *Władza wykonawcza w systemie unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Haczkowska M., Jabłoński M., *proceduralno –prawne aspekty stanowienia ustaw przez polskiego prawodawcę w świetle zasady pierwszeństwa prawa unijnego*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa unijnego w praktyce działania organów władzy publicznej RP*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2015.
- Hałub O., *Zasada pierwszeństwa prawa unijnego w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa unijnego w praktyce działania organów władzy publicznej RP*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2015.
- Jaskiernia J., *Suwerenność narodu a koncepcja państwa” post-suwerennego”*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 10.
- Kelmen D., Eechout P., Fabbrini F., Pech L., Uitz R., Koncewicz T.T., *Sądy krajowe nie mogą rościć sobie pierwszeństwa wobec TS UE*, „Rzeczpospolita”, 1.06.2020.
- Kranz J., *Państwo i jego suwerenność*, „Państwo i Prawo” 1996, z. 7.
- Krzysztof W., *Przekazywanie kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym*, Kraków 2003.
- Mik C., *Europejskie prawo wspólnotowe; zagadnienia teorii i praktyki*, t. 1, Warszawa 2000.
- Morawski L., *Suwerenność i prawo międzynarodowe – od praw państw do prawa ludów*, „Forum Prawnicze” 2011, styczeń.
- Planavova-Latanowicz J., *Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich i ochrona praw człowieka*, Warszawa 2000.

- Sarazin Th., *Europa nie potrzebuje Euro; jak myślenie życzeniowe doprowadziło nas do kryzysu*, Warszawa 2013.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 126 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. Lech Garlicki, Warszawa 1999.
- Śledzińska-Simon A., *Lojalność konstytucyjna czy lojalność unijna – znaczenie zasady pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej dla sądów krajowych*, [w:] *Zasada pierwszeństwa prawa unijnego w praktyce działania organów władzy publicznej RP*, red. M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Wrocław 2015.
- Weiler J.H.H., *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?* Poznań 2003.
- Weiler J.H.H., *Czy Europa potrzebuje Konstytucji/Demos, telos i orzeczenie Nieiec w sprawie Traktatu z Maastricht*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 1.
- Weiler J.H.H., *Europa końca wieku; czy nowe szaty mają swojego cesarza?* „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2017, nr 1.
- Wiącek M., *Wyrok SN z 08.12.2009r. „Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010.
- Wójtowicz K., *Prawne aspekty działania europejskich partii politycznych*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2018, t. XL.
- Wójtowicz K., *Sądy Konstytucyjne wobec prawa Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
- Wójtowicz K., *Suwerenność w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Spór o suwerenność*, red. W. Wołpiuk, Warszawa 2001.